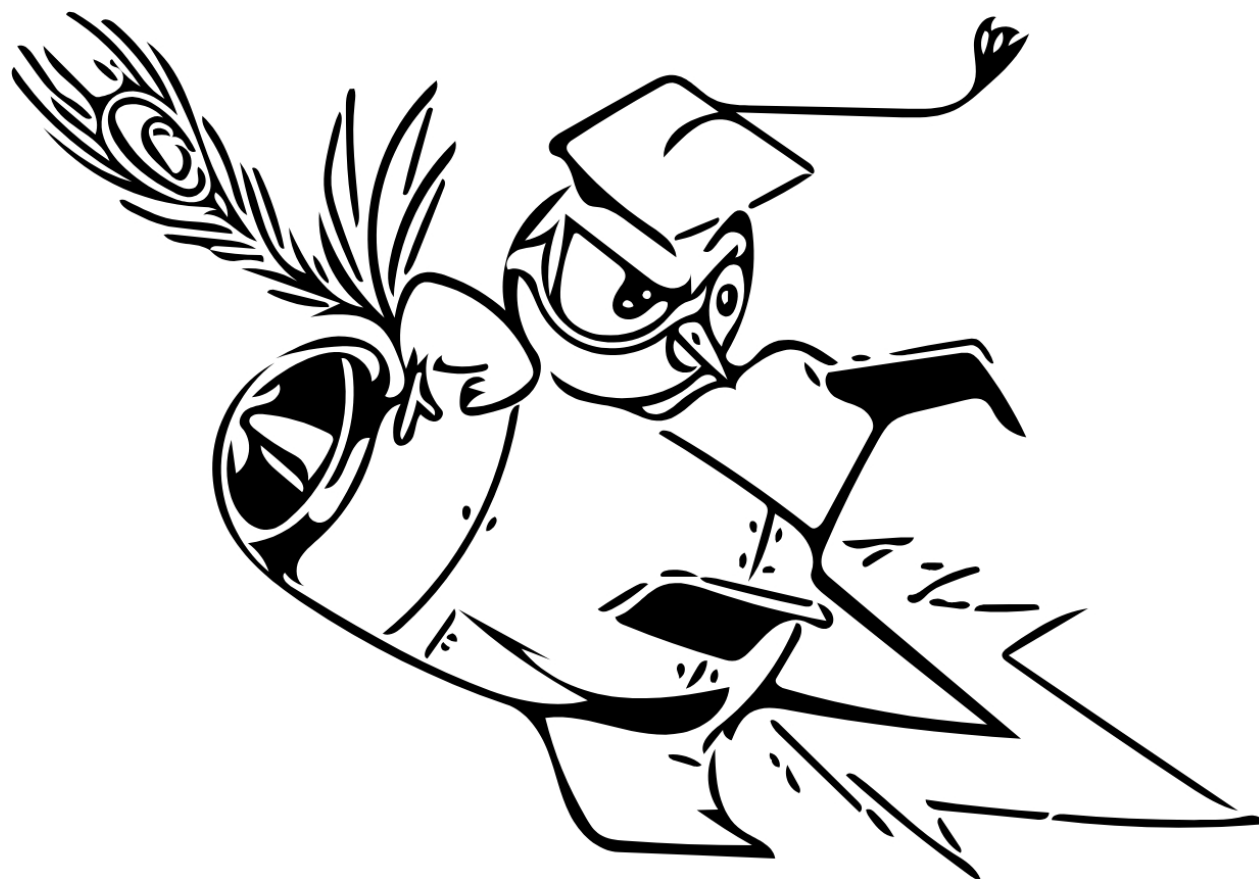


# TURBOĆWIELUCH

---



## **OBRAZ ŚWIATA A STOSUNEK DO PRZYRODY**

Różne oblicza antropocentryzmu a sumienie ekologiczne człowieka!

## **MIASTA ŚWIATA**

Sprawdź poziom swojej wiedzy geograficznej!

## **PŁOT TRZY LATA, KOT TRZY PŁOTY, KOŃ TRZY KOTY**

Wywiad z Anną Ciesielską, czyli końska dawka wiedzy o koniach!

## Turboćwieluch

Redaktor naczelny: Zbigniew Wyżewski

Zastępca redaktora naczelnego: Paweł Boniecki

Redaktor ds. promocji w mediach: Paulina Obrzud

Wydawca: Zbigniew Wyżewski, Warszawa, Polska



Świąteczny wiersz:

## PREZENTY OD ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Świąteczne jabłko w piecu nam się marszczy,  
Kuchnia nasiąka wonią ryb i barszczy,  
Słodkie rodzynki topią się w bigosie,  
Śledzie pływają w wigilijnym sosie.

Tymczasem jednak na paskudnych leni  
Czeka cierpliwie ładny pęk rzemieni.  
Gamoń grzeczniej, gdy się go oswaja  
Z prezentem od Świętego Mikołaja.

Pod świerkiem leży stos wierzbowych witek,  
Matkom i ojcom dany na użytek,  
Aby, gdy tylko pierwsza gwiazdka wstanie,  
Wlepiali dzieciom razy na kolanie.

Na tym nie koniec bólu, łez i szlochu,  
Bo obok leży wór twardego grochu,  
Ażeby dziatwa, różgą tęgo lana,  
Miała gdzie oprzeć ręce i kolana.

*Autor: Zbigniew Wyżewski*



## OBRAZ ŚWIATA A STOSUNEK DO PRZYRODY

Autor: Ks. Ryszard Sadowski SDB

Przyjęcie przez człowieka określonego obrazu świata (ang. *worldview*) rzutuje na jego stosunek do przyrody. Przykładowo, odejście od obrazu świata przyjmowanego przez starożytną filozofię grecką i myśl chrześcijańską na rzecz nowożytnego obrazu świata zaproponowanego przez myślicieli takich, jak Rene Decartes, Francis Bacon, Galileo Galilei... zupełnie odmieniło stosunek człowieka do przyrody ze wszystkimi tego konsekwencjami, zarówno pozytywnymi (postęp związany z rewolucją naukowo-techniczną), jak i negatywnymi (kryzys ekologiczny związany z nadmierną eksploatacją zasobów oraz zanieczyszczeniem planety).



W myśl nowożytnego obrazu świata człowiek jest jedyną istotą, która cechuje się świadomością (łac. *res cogitans*), podczas gdy cała reszta przyrody cechuje się jedynie rozciągłością (łac. *res extensa*). Stworzyło to ogromną przepaść między człowiekiem a resztą stworzenia. W myśl tej koncepcji człowiek przestał być członkiem wspólnoty bytowania, stając się w przyrodzie nie tylko „cudzoziemcem”, ale nawet jej „panem i właścicielem”, jak określił to Francis Bacon. Nowożytne ujęcie rzeczywistości sprawia, że obecny w świecie ład nie ma już w sobie wartości ani celów, nie opiera się na hierarchii jakości, ani na dążeniu rzeczy

stworzonych do osiągnięcia powołania lub przeznaczenia. Nie słyhać w nim muzyki sfer, a Ziemia przestaje być centrum kosmosu. Staje się natomiast jednym z wielu ciał niebieskich



rozrzuconych w bezkresie wszechświata. Ład nowego obrazu świata opiera się na matematyce, geometrii i mechanice. Miejsce wcześniejszego obrazu świata utożsamianego z boskim kosmosem zajmuje teraz wszechświat zbudowany z jednej materii, posłuszny prawom mechaniki, nieograniczony, podatny na zmiany i przekształcenia, jakich dokonuje w nim człowiek. Pozbawienie przyrody jej wewnętrznej wartości sprawia, że człowiek zaczyna ją wykorzystywać dla zaspakajania swych potrzeb w całkowicie dowolny sposób, nie ujmując swych działań względem przyrody w kategoriach etycznych.

Wydaje się, że warto wrócić do klasycznego obrazu świata, który dostrzega w przyrodzie nie tylko jej wewnętrzną wartość i cel, ale także wskazuje na więź łączącą człowieka z przyrodą oraz jego obowiązki

względem niej. Chrześcijański obraz świata, wbrew licznym zarzutom, nie zezwala człowiekowi na dowolne wykorzystywanie przyrody dla zaspakajania jego kaprysów. Wręcz odwrotnie, dzięki przyznaniu mu określonych kompetencji względem stworzenia, Stwórca nałożył na niego obowiązek troski o świat, którego człowiek jest jedynie zarządcą (ang. *steward*), podczas gdy jego jedynym właścicielem jest Bóg.

Tak rozumiany chrześcijański obraz świata był obecny w myśli zachodniej już od początków chrześcijaństwa. Ilustruje to sztuka sakralna, która ukazuje wyobrażenia chrześcijan na temat struktury świata, miejsca człowieka w przyrodzie oraz jego względem niej obowiązków. Dobrym tego przykładem jest rzeźba zamieszczona w niemieckiej katedrze w Bambergu, zatytułowana Jeździec z Bambergu (ang. *Bamberg Horseman*)<sup>1</sup>.

Rzeźba ta powstała w latach 30. XIII wieku, stanowi syntezę biblijnego stylu obecności człowieka w świecie oraz chrześcijańskiego obrazu świata i jego relacji do przyrody. Ukazuje

---

<sup>1</sup> Fotografia autorstwa Reinholda Möllera, dostępna w Wikipedii:

[https://en.wikipedia.org/wiki/Bamberg\\_Horseman](https://en.wikipedia.org/wiki/Bamberg_Horseman). Fotografia jest udostępniona na podstawie licencji (CC BY-ND 4.0 International).

ona hierarchiczny układ elementów świata, którego centrum stanowi człowiek przewyższający przyrodę, podległy jednak Bogu. Najniższy szczebel drabiny bytów stanowi czeluść piekieł, symbolicznie przedstawiona w formie demonicznej maski, będącej prawą podstawą rzeźby. Kolejnym szczeblem tej drabiny jest martwa skała, która stanowi lewą podstawę podestu, na którym znajduje się rzeźba. Warto zauważyć, że podest ten, poczynając od dołu, składa się z gleby, w której zakorzeniona jest bujna trawa, symbolizująca świat roślin. Powyżej znajduje się koń – reprezentant świata zwierząt. Dosiadający konia jeździec jest ukazany w koronie, która przypomina, że człowiek – korona stworzenia jest władcą przyrody nieożywionej i ożywionej. Szlachetna postawa jeźdźcy oraz swobodnie zwisające cugle wskazują, że człowiek rządzi podległym mu stworzeniem mądrze i łagodnie. Potwierdza to wyraźnie wyeksponowana bujność trawy oraz dobra kondycja zwierzęcia. Wszystko to wskazuje, że rzetelne realizowanie przez człowieka obowiązków wyznaczonych mu przez Stwórcę względem stworzenia przyczynia się do sukcesu zarówno człowieka, jak i reszty stworzenia. Ponieważ władza człowieka nad światem nie jest bezwzględna, jest mu ona dana od Boga jedynie w ograniczonym zakresie. Człowiek nie jest bowiem właścicielem świata, a jedynie jego zarządcą. Jedynym władcą świata jest Stwórca, co w obrazie świata przedstawionym w rzeźbie symbolizuje baldachim na szczycie kompozycji. Baldachim ten przedstawia Niebieskie Jeruzalem, tron i miejsce przebywania Boga. Ta symboliczna reprezentacja Boga-Stwórcy jest z jednej strony syntezą chrześcijańskiego obrazu świata, z drugiej zaś jest celem, do którego podąża człowiek z podległym mu stworzeniem.

Właściwe rozumienie miejsca i roli człowieka w świecie, nawet jeśli miejsce to jest uprzywilejowane, nie stanowi zagrożenia dla kondycji Ziemi. Temat ten podejmuje papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*, podkreślając różnice między chrześcijańskim a nowożytnym antropocentryzmem. Papież wskazuje, że właśnie ze względu na swoją wyjątkową pozycję człowiek jest zdolny do troski o powierzony mu świat. (Nr 68-69) Właściwie rozumiany chrześcijański antropocentryzm podkreśla bowiem priorytet „być” nad „być używanym”. (Nr 69) Wiele wskazuje też na to, że to właśnie nowożytny obraz świata stoi u podstawy antropocentryzmu, który papież określa jako tyrański (Nr 68), zdeformowany (Nr 69), przesadny (Nr 116) i błędny (Nr 122).

Chrześcijański antropocentryzm jest znacznie bardziej umiarkowany niż antropocentryzm nowożytny. Na szczycie chrześcijańskiego obrazu świata znajduje się bowiem Bóg, podczas gdy na szczycie nowożytnego obrazu świata znajduje się człowiek, który niczym nie ograniczony może dowolnie używać przyrody dla zaspakajania swoich potrzeb. Wydaje się jednak, że właściwe kształtowanie stosunku człowieka do przyrody nie może się wiązać z odrzuceniem myśli nowożytnej. Współczesny postęp ludzkości, wiele jej bowiem zawdzięcza. Chodzi bardziej o dostrzeżenie destrukcyjnych elementów nowożytności oraz znalezienie sposobów na ich zminimalizowanie. Wiele wskazuje na to, że chrześcijański obraz świata może być w tym przydatny, sprzyja bowiem kształtowaniu pro-środowiskowych postaw oraz podejmowaniu odpowiedzialności za całe stworzenie.



## KRZYŻÓWKA: MIASTA ŚWIATA

*Autor: Zbigniew Wyzewski*

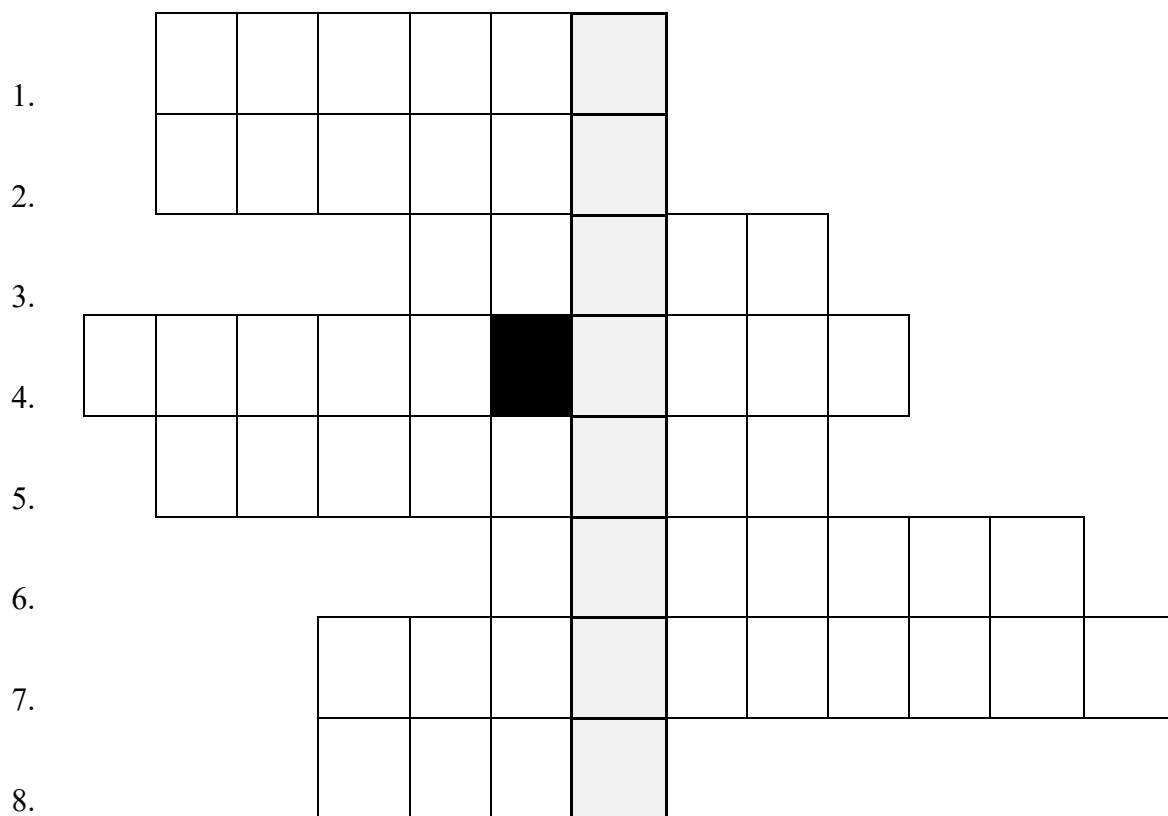
Od pamiętnych czasów wieży Babel, człowiek pragnie dotknąć nieba. Jego ambicje sięgają znacznie dalej niż stosunkowo krótkie ramiona. Cywilizacja pnie się ku chmurom i gwiazdom lasem strzelistych budowli. Stołeczne metropolie stroszą szpice wieżowców i złowrogie kominy zakładów przemysłowych. Wiekowe miasta wyciągają ku słońcu wyniosłe wieże kościołów i remiz strażackich. Na staromiejskich rynkach piętrzą się fronty zabytkowych domów. Jedne rumienią się cegłą jak młode pannice; inne ukrywają ceglany pąs pod betonowym makijażem odrestaurowanych elewacji. Ponad dachami kamienic szklą się lustrzane fasady biurowców. Za dnia przypominają misternie oszlifowane brylanty, po zmroku – ciemne, kanciaste opale, podpalające czerń nocy feerią złotych światel.

W zasnutych gęstym smogiem technopoliach kiełkują nowe idee; w przepastnych aglomeracjach rozwija się przemysł; w centrach miast kwitnie handel i rośnie sektor osobliwych usług. Jednak to nie nowoczesne dzielnice, lecz starówki budzą w nas miłe wspomnienia i ciepłe uczucia... Tam wszak miejscowi bazarze, w zamian za pajdę chleba i kubek zsiadłego mleka, opowiadają turystom zajmujące legendy. Zapewne słyszałeś ich wiele. W każdej tkwi ziarno prawdy i nasienie faktu. Dlatego też dwóm legendom, a i jednemu przysłowiu, pozwoliliśmy wybrzmieć w niniejszej krzyżówce.

Sprawdź rozległość swojej urbanistycznej wiedzy! Odgadnij osiem poziomych haseł i odczytaj pionowy wyraz z wyróżnionej kolumny.







1. Mała ojczyzna smoka wawelskiego;
2. To polskie miasto ma warzywo w swojej nazwie;
3. Zrobienie ryżu z owsa to nie lada wyzwanie – podobno nawet tam nie sposób mu podołać;
4. Dwuczłonowa nazwa tego polskiego miasta, uzupełniona o przecinek i wykrzyknik, zmienia się w zdanie rozkazujące, którym ktoś mógłby zwrócić się do swojego przyjaciela na przyjęciu, spostrzegłszy, że jego kompan porzucił umiar w picciu alkoholu i odurza się nim stanowczo zbyt szybko (tj. opróżnia duszkiem jeden kieliszek wina po drugim, narażając się na skrajne upojenie). Należy podkreślić, że ów „opiekun” nie chciałby bynajmniej powstrzymać towarzysza przed dalszą degustacją, a jedynie nakłonić go, aby pił wolniej i kulturalnie delektował się trunkiem;
5. Stolica Syrii;
6. W tym świętokrzyskim mieście kowale są wyspecjalizowani w podkuwaniu kóz;
7. To tylko Wrocław;
8. Miasto – narzędzie.

## PŁOT TRZY LATA, KOT TRZY PŁOTY, KOŃ TRZY KOTY

*Największą chwałą nie jest nigdy nie spadać z konia, ale wsiadać po każdym upadku.*  
(Końfucjusz)

*Nie jest sztuką kochać konie, sztuką jest sprawić, by konie pokochały ciebie.*  
(Krzysztof Czarnota, *Niosąca radość*)

**Konie od wieków wiernie służą ludziom – użyczając im swoich grzbietów i siły pociągowej, wożąc ich z miejsca na miejsce, niosąc żołnierzy po bitewnych polach oraz pracując w gospodarstwie. Galopujący rozwój cywilizacji w czasach poprzedzających wynalezienie maszyn parowych i silników benzynowych, to w dużej mierze zasługa tych kolosalnych zwierząt. Człowiek nawiązał z nimi głęboką relację i podjął owocną, wielowiekową współpracę... ale czy zadał sobie wystarczająco dużo trudu, aby je lepiej poznać i zrozumieć? Raczej nie, bo konie nie są takie, jak nam się wydaje – ich powierzchowność może być myląca, a hippiczna praktyka nieadekwatna do ich natury, skłonności, fizjologii, percepcji i potrzeb. Co zatem powinniśmy o nich wiedzieć? Wywiad z Anną Ciesielską, miłośniczką i trenerką koni, tegoroczną absolwentką Ochrony Środowiska na UKSW.**

**Z: Kobieta w tańcu, statek pod pełnymi żaglami czy koń w galopie – który z tych trzech obiektów ma w sobie najwięcej gracji?**

A: (*śmiech*) Nie da się porównywać trzech równie magicznych momentów, jednak niewątpliwie koń w galopie jest najbliższy mojemu sercu. ☺

**Z: Od jak dawna interesujesz się końmi?**

A: Pierwsza myśl jaka do mnie przychodzi to – zawsze. (*śmiech*) Nie będzie to jakieś duże przekłamanie, gdyż ku przerażeniu mojej mamy, konie interesowały mnie od najmłodszych lat i już jako dziecko chciałam chociaż do nich podejść (a właściwie to najpierw zbliżyć się na rękach rodziców) i pogłaskać je, a najlepiej to jeszcze wsiąść na nie i przytulać się do nich, siedząc na ich grzbiecie.



**Z: Jesteś behawiorystką koni. Czy to oznacza, że pracując z podopiecznym, przysposobiasz go do współdziałania z jeźdźcem? Harmonizujesz jego zachowanie i temperament z osobowością człowieka, który w przyszłości będzie go dosiadał?**

A: No cóż, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na Twoje pytanie. Praca z każdą parą koń-człowiek jest zupełnie inna, i należy przebyć indywidualną drogę, by jeździec i wierzchowiec nawiązali nić porozumienia. Jednak w zdecydowanej większości par to właśnie właściciel potrzebuje „treningu”, a nie jego nieparzystokopytny podopieczny. Konie potrafią być końmi (*śmiech*), podczas gdy to my,

ludzie, musimy nauczyć się rozmawiać z tymi wyjątkowymi zwierzakami. Jednak domyślam się, o co pytasz. Jeśli chodzi o konie, staram się im pokazać i – w miarę możliwości – wytłumaczyć ludzki świat, z którym przyszło im się zmierzyć. W pracy zawsze przyświeca mi cel, aby koń zechciał pracować z człowiekiem. Dopiero wówczas będzie w przyszłości bezpiecznym partnerem dla swojego opiekuna.



**Z: Wiąż człowieka z koniem dopomina się należytej pielęgnacji. To rodzaj „symbiozy”, która wymaga pełnego zaangażowania obu partnerów. Ważne, aby nie traktować koni przedmiotowo, lecz przeciwnie, odnosić się do nich z empatią i troską. Należy wczuć się w ich potrzeby; zrozumieć nieoczywistą naturę naszych nieparzystokopytnych przyjaciół. Pozory bywają mylące – na przestrzeni wieków, a nawet tysiącleci,**

**ludzie ulegali złudzeniom i nietrafionym intuicjom, sugerując się postawnością gargantuicznych kolosów. W efekcie krzywdzili zwierzęta niewłaściwym traktowaniem. Na przykład, brakiem delikatności w kierowaniu wierzchowcem; przekonaniem, że taki monstrualny gigant nie jest w stanie rozpoznawać lekkiego dotyku i odczytywać subtelnych sygnałów, więc aby nas posłuchał, musimy wywijać batem lub szarpać za wodze. Tymczasem jednak wspominałaś, że rozmiary koni mogą być zwodnicze – istoty o potężnych gabarytach to ponoć niezwykle wrażliwe stworzenia, tak unerwione, że potrafią wyczuć nacisk ziarenek piasku na plecy! Czy mogłabyś rozwinąć ten temat i wyjaśnić, jak powinien wyglądać idealny system kierowania koniem? Czy można zapanować nad zwierzęciem bez użycia uprzęży? Wykreślić z hippicznego leksykonu takie pojęcia, jak ogłowie czy wędzidło?**

A: Oj, poruszyłeś niezwykle ciekawy, ale zarazem bardzo obszerny i trudny temat, na który powstaje wiele grubych książek. Jednak postaram się choć odrobinę przybliżyć zagadnienie. (uśmiech) Odpowiadając od końca na Twoje pytania – oczywiście, że można wykreślić słowa



takie, jak ogłowie czy wędzidło. Zresztą coraz więcej osób zaczyna interesować się tzw. naturalnym nurtem jeździectwa, gdzie bardzo często jeźdźcy decydują się na rezygnację z tradycyjnych ogłowi na rzecz np. cordeo. Wiedza, którą posiadali nasi pradziadowie już jest nieaktualna, gdyż jak w każdej dziedzinie, również i w jeździectwie, regularnie prowadzone są badania. Dzięki nim nieustannie się rozwijamy, a wraz ze zdobytą wiedzą

powinniśmy modernizować metody treningu koni. Takim przykładem są właśnie badania dr. Lidii Tong, które wykazały, że konie są w stanie wyczuć na kłębie 0,0003 uncji nacisku

nylonowego włókienka albo... 3 ziarenka piasku! To pokazuje, z jak subtelnyimi istotami pracujemy. Jednak należy pamiętać, iż konie to nie tylko delikatne ciało, ale również psychika, która często nie radzi sobie z presją nakładaną na organizm. Dlatego tak ważnym jest, by uświadamiać ludzi, z jak wrażliwym zwierzęciem pracujemy, i aby zaprzestać normalizacji stresu, dyskomfortu oraz bólu w treningu koni.



**Z: Czy zdarzyło Ci się jeździć na koniu na oklep i bez ogłowia?**

A: *(śmiech)* A bo to raz... *(śmiech)* Co do siodła, to jednak staram się je zakładać, gdyż dobrze dopasowane lepiej rozkłada ciężar jeźdźca na grzbiecie konia. Jeśli natomiast chodzi o ogłowie, to raczej powinienś zadać mi pytanie, kiedy ostatnio je zakładałam, a nie kiedy jeździłam bez niego. *(śmiech)* Przypuszczam, że około 95% moich treningów odbywa się bez ogłowia, jednak jestem zdania, że dobrze przygotowany koń powinien zawsze pracować w ten sam sposób, niezależnie od tego, co ma/lub czego nie ma na głowie. Dlatego czasami zdarza mi się zakładać ogłowie na moje konie. ☺

**Z: W jeździectwie wykorzystywany bywa też inny element rzędu jeździeckiego –tzw. skośnik. Niegdyś był on racjonalnie stosowany w kawalerii: podczas starć bitewnych usztywniał końską zuchwę i w razie upadku zwierzęcia, zapobiegał jej złamaniu. Podobno obecnie jest nadużywany, w sytuacjach niezwiązanych ze swoją pierwotną funkcją?**

A: Tak, niestety muszę się z Tobą zgodzić. Gdy pytam osoby jeżdżące ze skośnikiem, dlaczego go używają, często słyszę odpowiedź: „bo mój koń otwiera pysk w czasie jazdy i/lub przekłada język nad wędzidłem”. Bardzo mnie to smuci, ponieważ otwarty pysk jest sygnałem, że zwierzę doświadcza bólu podczas pracy z jeźdźcem. Zamiast zastanowić się nad źródłem sygnalizowanego problemu, ludzie walczą z jego objawami. Zamykają koński pysk, używając

skośnika, tymczasem powinni skupić się na eliminacji dyskomfortu odczuwanego przez zwierzę.

**Z: A czemu służą ostrogi? Powszechnie się mniema, że do popędzania konia, poprzez sprawianie mu bólu. Jest to jednak chyba błędne przekonanie?**



A: Zdecydowanie błędne. Przede wszystkim ostrogi powinny być używane jedynie przez doświadczonych jeźdźców i z ogromnym wyczuciem, tak aby w sytuacji niestabilnego dosiadu nie doprowadzić do powstania ran w bokach konia. Myślę, że nikomu nie trzeba tłumaczyć, jaki ból by temu towarzyszył. Prywatnie nie jestem zwolenniczką używania ostróg. Jak już wspomniano, silne unerwienie skóry powoduje, że

koń czuje nawet siadającą na nim muchę. Wobec tego zareaguje również, gdy przyłożę mu łydki do boków – nie muszę się zatem wspomagać kawałkami metalu.

**Z: Podobnie jak ludzie, psy czy koty – konie mają różne charaktery i temperamenty. Osobowość zwierzęcia wpływa na jakość współpracy z człowiekiem. Czy istnieją „niereformowalne” konie – takie, których pomimo szczerych chęci i determinacji, nie sposób wychować i z(re)socjalizować?**



A: Ciężko mi powiedzieć, czy istnieją takie zwierzęta, gdyż nie spotkałam wszystkich koni tego świata. Jednak doświadczenie mi mówi, że z każdym koniem można się dogadać, bo one po prostu chcą się z nami porozumieć, a nie walczyć. Nie z każdym koniem dojdziemy do najwyższego poziomu porozumienia, ale to tak jak z ludźmi czy innymi zwierzętami: nie każdy z każdym będzie żyć w pełnej harmonii.

**Z: Z kim Ci się lepiej współpracuje – z klaczami czy z ogierami?**

A: Zdecydowanie stawiam na ogiery i wałachy. Chociaż trenuję również klacze, to jakoś nigdy nie miałam z nimi takiej nici porozumienia, jak z chłopakami. Zresztą, podobne tendencje dostrzegam w codziennym życiu – zdecydowanie wolę współpracować z grupą mężczyzn niż kobiet. (śmiech)

**Z: Jak oceniasz skuteczność hipoterapii osób niepełnosprawnych? Czy ludzie bez nóg lub bez rąk są w stanie jeździć konno?**

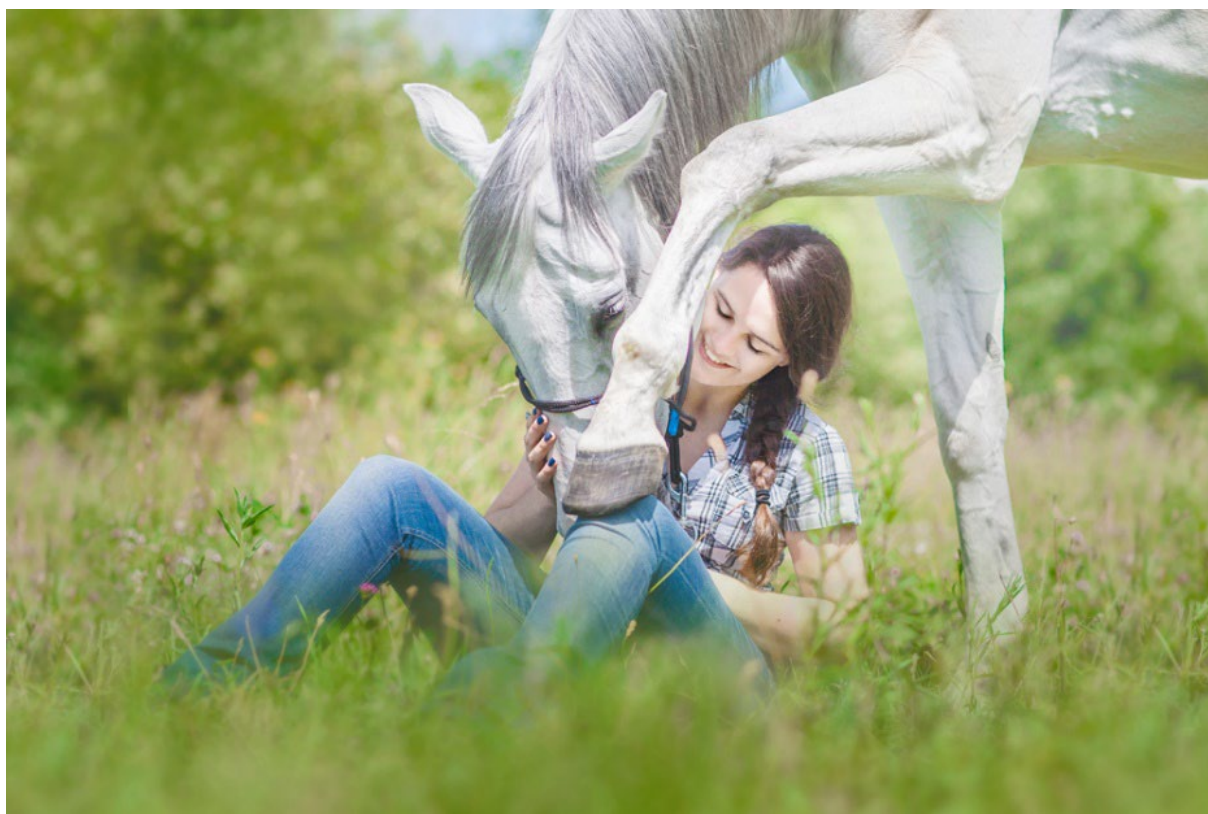
A: Oj, poruszyłeś kolejny temat, o którym można napisać książkę. Hipoterapia to cudowne narzędzie, za sprawą którego osoby niepełnosprawne mogą sięgać po marzenia (razem ze swoimi końskimi przyjaciółmi). Ta wspaniała dziedzina ma wiele specjalizacji, charakteryzujących się różnym stopniem aktywnego zaangażowania jeźdźcy w cały proces. Są konie, które odwiedzają leżących pacjentów, a ci niestety nie mogą już z nimi czynnie pracować. Są również i takie zwierzęta, które współpracują z paraolimpijczykami i wspólnie z nimi występują na sportowych imprezach! W zawodach dresażu (ujeżdżenia) biorą udział nie tylko osoby bez rąk i nóg, ale również... niewidomi uczestnicy. Niepełnosprawni jeźdźcy dobrze znają swoich końskich przyjaciół. Niewidomy zawodnik ma w swoim zwierzęciu przewodnika, a osoba pozbawiona własnych kończyn – dwie pary zastępczych, chyżych nóg, dzięki którym może znów biegać po łące i czuć wiatr na twarzy.



**Z: Czy udzieliłabyś Czytelnikom jakiejś rady odnośnie do żywienia koni? Nasi Prenumeratorzy chcieliby w szczególności poznać Twoje zdanie na temat probiotyków i sianokiszonki, a także – uświęconej tradycją i udokumentowanej w literaturze – praktyki częstowania zwierząt cukrem w kostkach.**

A: Najlepsze żywienie koni uskuteczniamy, dając im dostęp do bogatych łąk, gdzie same mogą pobierać potrzebne dla siebie składniki. W przeciwieństwie do ludzi, konie wciąż mają instynkt podpowiadający, jaką roślinę należy zjeść, a jakiej poniechać. Tym sposobem same wiedzą, na przykład, kiedy dostarczyć organizmowi witaminę C i, w zgodzie z odczuwanym zapotrzebowaniem na tę substancję, obgryzają chociażby owoce dzikiej róży z krzaka, którym wcześniej się nie interesowały – pomimo, że cały czas był na ich łące. Mogłabym długo

wymieniać, jakie rośliny i drzewa powinny rosnąć na pastwiskach, aby konie mogły uzupełniać swoją dietę we własnym zakresie, nie angażując w żywienie swoich opiekunów. Jednak należy pamiętać, że spora część naszych koni nie żyje w bajkowych warunkach, jakie teraz opisałam, lecz raczej w więzieniu, jakim jest boks z małym wybiegiem lub nawet (o tym nawet nie chcę myśleć!) bez padoków. W takich przypadkach, człowiek powinien poświęcić dużo czasu, by odpowiednio zbilansować dietę dla danego zwierzęcia. Podobnie jak u ludzi, tak również u koni jadłospis powinien być układany indywidualnie, w zgodzie z potrzebami poszczególnych osobników. Powiedziałaś o dokarmianiu koni i wspomniałaś o tradycji obłaskawiania ich kostkami cukru... no cóż, tradycja tradycją, a badania idą do przodu, pokazując, że taka praktyka nie jest zdrowa dla tych zwierząt. Tu pewnie chciałbyś zapytać, czym w takim razie możesz poczęstować konia. Może trawą zerwaną z łąki? Niestety, również i w tym przypadku pojawia się niebezpieczeństwo. Jak już wspominałam, konie doskonale wiedzą, jakie ziele czy owoc odpowiada swoim składem ich aktualnym potrzebom pokarmo-



-wym; na podobnej zasadzie potrafią rozpoznać roślinę, która jest dla nich trująca. Nie zjedzą jej, jeśli ta będzie rosnąć na łące. Jeżeli jednak zerwiesz ją i podasz im z ręki, zaistnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ufny koń ją od Ciebie przyjmie. Naturalny mechanizm selekcji nie zadziała. Czym zatem uraczyć konia, by wkupić się w jego łaski, skoro i cukier, i własnoręcznie zerwany pęk trawy zagrażają zdrowiu nieboraka? Może tradycyjnym jabłkiem? Tu także pojawia się duża trudność. Niektórym koniom jabłko nie zaszkodzi. Jednak szacuje się, że ok. połowa tych zwierząt ma wrzody żołądka. Spożycie jabłka może dodatkowo podrażniać owrzodzoną śluzówkę – lepiej więc nie podawać koniom tego smakołyku. Ogółem, nie należy dokarmiać obcych zwierząt bez ustalenia z właścicielem, czy można to robić, a jeśli tak,

to czym i w jaki sposób. Bo przecież nikt z nas by nie chciał, aby ktoś bez jego zgody częstował czymś jego dzieci, a konie są dla swoich właścicieli właśnie jak dzieci.



**Z:** Na koniec chciałbym poruszyć bardzo ważną kwestię – popularnych fundacji ratujących konie. W mediach można natrafić na mnóstwo ogłoszeń z fotografiami zabiedzonych szkapek. Na tle zdjęcia obowiązkowo widnieje adres konta bankowego, a cała kompozycja jest okraszona płaczącym apelem o wpłaty i przelewy. Pojawia się szantaż moralny – jeżeli nie sięgniemy do portfela, koń trafi pod nóż. Co możesz powiedzieć o podobnych praktykach i o fundacjach, które się ich podejmują? Nasi Czytelnicy chcieliby wiedzieć, czy są to podmioty godne zaufania i finansowego wsparcia?

**A:** Jak wiadomo, gdy w grę wchodzi pieniądze zdarza się tak, że motywacją stanowi chęć zysku, a nie szczerze pragnienie niesienia pomocy. Osobiście nie chciałabym się wypowiadać na temat fundacji, jednak każdy z czytelników może obejrzeć program telewizyjny „Alarm!”, gdzie został przeprowadzony reportaż na temat jednej z fundacji zajmującej się końmi. Taki seans powinien otworzyć mu oczy na pewne istotne kwestie i pomóc w znalezieniu odpowiedzi na nurtujące pytania.

*Autorzy fotografii: strona 12 – Anna Ciesielska; s. 13 – Paulina Brodzik (oba zdjęcia); s. 14 – A. Ciesielska; s. 15 – P. Brodzik (górze), Anna Sychowicz (dół); s. 16 – A. Sychowicz; s. 17 – A. Sychowicz; s. 18 – A. Sychowicz*

*Wywiad przeprowadził: Zbigniew Wyżewski*





Centrum Ekologii i Ekofilozofii  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

Gazetka wydawana jest przez pracowników Centrum Ekologii i Ekofilozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Centrum prowadzi szeroko pojętą działalność edukacyjną z obszaru ekologii i ochrony środowiska, taką jak: warsztaty i zajęcia dla klas, kursy dla nauczycieli, studia podyplomowe. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Centrum oferuje unikatowe w skali naszego kraju, w pełni interdyscyplinarne studia z obszaru Ochrony Środowiska. Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą: [www.ceie.edu.pl](http://www.ceie.edu.pl).



Budynek naszego Centrum oraz mapka, gdzie zlokalizowani jesteśmy na kampusie „Wóycickiego” UKSW.

## NOSTRADAMEJSKI HOROSKOP HUMORYSTYCZNY DLA Kobiet

*Autor: Zbigniew Wyżewski*

Kontynuując nostradamejską tradycję przepowiadania przyszłości i ujmowania jej w formę treściwych czterowersów, popłynęliśmy z nurtem rzeki czasu i obserwowaliśmy bieg przyszłych wydarzeń. W oparciu o dokonane spostrzeżenia, sformułowaliśmy zestaw cennych porad. Drogowskazy i sugestie są przeznaczone dla kobiet, które chciałyby świadomie pokierować swoim życiem, postępując w przemyślanej zgodzie z zapisanym w gwiazdach przeznaczeniem.

**Na co czekasz? Odszukaj swój znak Zodiaku i sprawdź, co Ci radzą gwiazdy!**



### **Wodnik (20.01–18.02)**

Gdy się chłop przed Tobą wzbrania,  
Ucz się pilnie gotowania,  
Wprawdzie serca nie posłucha,  
Ale się poradzi brzucha!

### **Ryby (19.02–20.03)**

Obkupując się w markecie,  
Pomyśl o stosownej diecie.  
Chcesz być smukła niczym brzoźka?  
Czekoladę wyjmij z wózka!

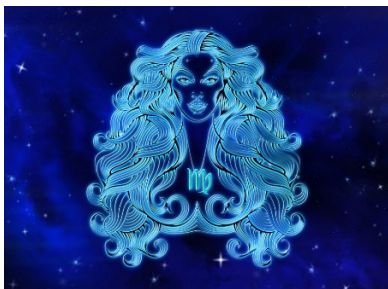
### **Baran (21.03–19.04)**

Zamiast czytać romansidła,  
Przejdź do czynów – zastaw sidła,  
A gdy wpadnie w nie chłopina,  
Gódź weń strzałą Kupidyna!

### **Byk (20.04–20.05)**

Bogatemu byk się cieli,  
Biedak miewa wierzycieli...  
Biednaś? Szukaj męża-sługi,  
Który spłaci Twoje długi!





**Bliznięta (21.05–20.06)**

Nie obgaduj koleżanek:  
W pracy miło spędź poranek:  
Mówiąc o literaturze,  
A nie – siejąc ferment w biurze!

**Lew (23.07–22.08)**

Gwiazdy mówią: „strzeż się sprzeczek”,  
Dobry przykład bierz z owieczek,  
Bądź łagodna niczym jagnię,  
A świat się do Ciebie nagnie.

**Waga (23.09–22.10)**

Dobrze wyzbyć się ciągotek  
Do bezwartościowych plotek.  
Otwórz się na głos sumienia:  
Weryfikuj doniesienia!

**Strzelec (22.11–21.12)**

Szukaj męża – spraw się godnie,  
Zostaw w szafie stare spodnie  
Na rzecz wystrzałowej kiecki  
(Bo to sezon jest łowiecki)!

**Rak (21.06–22.07)**

Auto ładnie w rzędzie stanie,  
Gdy poćwiczysz parkowanie.  
Bieg wrzuc po wciśnięciu sprzęgła,  
By Cię bieda nie dosięgła!

**Panna (23.08–22.09)**

Gdy Cię nęka dziad-gaduła,  
Nie bądź skąpa i nieczuła:  
Poproszona o piątaka,  
Wesprzyj dychą nieboraka!

**Skorpion (23.10–21.11)**

Kredyt bardziej niż przysięga  
Dolę żony z mężem sprzęga:  
Wiąże ich jak drut ze stali,  
Choćby już się nie kochali!

**Koziorożec (22.12–19.01)**

Czytaj dużo mądrych książek,  
W nich ukryty jest załazek  
Szlachetności... i zdroj wiedzy  
Z miasta, kraju i zza miedzy.



